

Niemcy są zakłopotani opóźniającym się otwarciem nowego lotniska



Otwarcie nowego portu lotniczego na przedmieściach Berlina po raz kolejny zostało odłożone. Z raportów wynika, że podstawową przyczyną opóźnienia są obawy dotyczące bezpieczeństwa podróżujących. W związku z tym planuje się wprowadzić odpowiednie zmiany na lotnisku, pozwalające na znaczną poprawę warunków bezpieczeństwa, a kolejny termin otwarcia lotniska jest zaplanowany na początek czerwca.

Taki stan rzeczy obniża z kolei w znacznym stopniu reputację rządzących. Dzieje się tak już od 20 lat, kiedy to zainicjowana została budowa lotniska, a niedotrzymywanie kolejnych terminów pokazuje nieudolność władz do wdrażania w życie długoterminowych projektów.

Stały nacisk ze strony mediów oraz protesty organizowane przez obywateli stolicy Niemiec, powodują, że dla opinii publicznej sposób realizacji tego projektu nie cieszy się dobrą sławą. Opóźniona budowa portu lotniczego BBI w Berlinie (Berlin Brandenburg International Airport), to ofiara między innymi różnych decyzji politycznych. Ciągłe opóźnienia, niesnaski polityczne, przekroczenia zaprojektowanego budżetu - wszystko to wpływa na kolejne opóźnienia w otwarciu nowego lotniska. Tym bardziej, że nowy port lotniczy kosztował niemieckiego podatnika jak do tej pory około 3.26 miliarda dolarów.

Warto dodać także, że ostatnie opóźnienie dotyczyło obaw o prawidłowe funkcjonowanie systemu ochrony przeciwpożarowej, który mógłby zawieść w trakcie pożaru. System ten składa się z systemu wielu wentylatorów, które na wypadek katastrofy mają za zadanie wysysać niebezpieczne opary z terenu obiektu.

Pomimo tego problemu, władze lotniska zapowiedziały, że ceremonia otwarcia odbędzie się bez żadnych przeszkód. Szczególną wagę przykładają do tego, aby uniknąć przykrych doświadczeń, które przydarzyły się np. na lotnisku Heathrow pod Londynem, gdzie po otwarciu nowego terminala lotniczego zdarzyło się wiele przykrych niespodzianek, prowadzących w konsekwencji do strat ekonomicznych (opóźnione loty, utrata bagażu przez pasażerów). Problemy na Heathrow wymagały wielu tygodni pracy i wysiłku całego personelu lotniska - władze Berlin Brandenburg Airport chcą uniknąć takich kłopotów za wszelką cenę.

Aby zapobiec tego typu zdarzeniom, zarządzający lotniskiem BBI przeprowadzili wiele różnych symulacji zarówno z pasażerami, jak i z personelem. Celem ćwiczeń było określenie stopnia funkcjonalności lotniska. Testy na lotnisku wykonało około 30.000 potencjalnych pasażerów i pracowników obsługi w celu dokładnego zapoznania się ze wszystkimi systemami ochronnymi.

Z powodu opóźnień w budowie, rząd Niemiec nie zamknął, tak jak planował dwóch mniejszych lotnisk w Berlinie. Z tego też powodu, dziesiątki lotów zostało odwołanych, a wiele linii lotniczych miało problemy z określeniem właściwego miejsca lądowania. Stwarza to dodatkowe problemy, które rząd musi uspokoić, aby uniknąć protestów i niezadowolenia pasażerów. Tym bardziej jest to ważne, gdyż nowy termin otwarcia lotniska BBI zaplanowano na początek czerwca 2012.

Wiele linii lotniczych wyraziło swoje niezadowolenie z powodu ciągłego zwlekania z otwarciem nowego lotniska, a spowodowało to z kolei znaczący wzrost kosztów dla wielu przewoźników.

Powodem tego były przede wszystkim wzrastające koszty i problemy logistyczne.

Niemiecki rząd zaprzestał informować linie lotnicze o kolejnych problemach z lotniskiem chcąc uniknąć dalszych nieporozumień z przewoźnikami. Z racji tego, że branża turystyczna stała się od pewnego czasu ważnym sektorem w rozwoju gospodarczym każdego kraju, obecna sytuacja z nowym portem lotniczym BBI pod Berlinem stwarza spory problem z wiarygodnością niemieckich partnerów

Date: 2012-05-14

Article link:

<http://www.tourism-review.pl/niemcy-s-zakopotani-oponiajacy-si-otwarciem-nowego-lotniska-brandenburg-news3242>